

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 listopada 2014 r. około godziny 22-iej K. M. ze znajomym A. Z. pojechał swoim samochodem marki H. (...) nr rej. (...) do miejscowości S., by spotkać się z kolegą K. B.. Do spotkania jednak nie doszło. W drodze powrotnej do C. K. M. zatrzymał się koło boiska, które znajduje się w S.. Tam spotkał znanych mu wcześniej oskarżonych A. S. i K. J. (dowód: zeznania K. M. k. 53-55, A. Z. k. 62-63, K. B. k. 231-232).

Po krótkiej rozmowie z K. M. i A. Z. oskarżeni na chwilę udali się do domu A. S., po czym wrócili i wsiedli do samochodu K. M.. A. S. zajął miejsce z przodu obok kierowcy, natomiast K. J. usiadł z tyłu razem z A. Z..

Po przejechaniu kilkuset metrów K. M. zatrzymał samochód. Wówczas oskarżeni zapytali pokrzywdzonych, czy „épają”, po czym obaj zaczęli wciągać do nosa biały proszek, z którego na telefonie usypywali tzw. ścieżki. Potem zaczęli zachowywać się agresywnie. A. S. uderzył pięścią w twarz K. M., który otworzył drzwi samochodu i zaczął uciekać. Oskarżony dogonił go i dalej zadawał mu ciosy, a gdy pokrzywdzony upadł, kopął go. W tym czasie K. J. polecił A. Z., by wysiadł z samochodu i klęczał, po chwili zaś kazał mu udać się wraz z nim do leżącego na ziemi K. M., uderzył go przy tym pięścią i kopnął. Potem przyłączył się do A. S. i obaj bili i kopali K. M. po całym ciele, przy czym A. S. zadawał mu ciosy młotkiem.

Następnie oskarżeni polecieli K. M., by się rozebrał. Gdy pokrzywdzony zdjął ubranie i pozostał w samych slipach, kazali mu klęczeć. Wówczas przeszukali jego ubranie i skradli mu telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 100 zł oraz dowód osobisty. Dokumenty w postaci dowodu rejestracyjnego samochodu H. (...) z ubezpieczeniem i kartą pojazdu, które wyjęli z odzieży pokrzywdzonego, pozostawili w samochodzie (dowód: zeznania A. Z. k. 62-66, zeznania K. M. k. 53-55, k. 199, k. 822, zeznania A. M. (1) k. 21-22, k. 829).

Potem K. J. i A. S. zwrócili się do A. Z., żeby oddał im swój telefon komórkowy po to, by nie mógł się z nikim kontaktować i nakazali mu wsiąść do samochodu. Oskarżeni polecieli także K. M., by wsiadł do samochodu na tylne siedzenie i skrzepowali mu ręce i szyję pasami bezpieczeństwa. Do samochodu wsiadł również K. J., a za kierownicą usiadł A. S. i wszyscy odjechali w stronę miejscowości G.. Po drodze oskarżeni grozili K. M., iż wrzucą go do bagna, a K. J. raził go paralizatorem w kształcie latarki. Po przejechaniu kilku kilometrów A. S. zatrzymał pojazd na polnej drodze w terenie niezabudowanym, a K. J. telefonicznie skontaktował się z dwoma nieustalonymi mężczyznami. Czekając na ich przyjazd oskarżeni grozili A. Z. i K. M. pozbawieniem życia poprzez wrzucenie ich do bagna. Po upływie około 15-20 minut na miejsce samochodem nieustalanej marki przyjechało dwóch mężczyzn, którzy na głowach mieli kominiarki. Jeden z nich podszedł do H., oświetlił jej wnętrze latarką, świecąc na twarze pokrzywdzonych, po czym obaj rozmawiali z oskarżonymi, którzy stali na zewnątrz samochodu.

Potem K. J. pojechał z tymi mężczyznami po benzynę. Razem z pokrzywdzonymi został A. S., który ich pilnował. Po pewnym czasie K. J. przywiózł dwie 5-litrowe bańki z benzyną i oskarżeni polecieli pokrzywdzonym, by jedną z nich zatankowali do H.. Oskarżeni rozwiązali wówczas K. M., który cały czas był skrzepowany pasami bezpieczeństwa. Po zatankowaniu H. polecieli pokrzywdzonym, by usiedli na tylnym siedzeniu samochodu i ponownie skrzepowali K. M. ręce pasami bezpieczeństwa. Za kierownicą samochodu usiadł K. J., A. S. siadł obok niego na fotelu pasażera i odjechali w stronę I.. Za nimi ruszył pojazd, którym przyjechali dwaj nieustaleni mężczyźni. Po przejechaniu około 10 kilometrów K. J. zatrzymał samochód. Oskarżeni zwrócili się do A. Z., aby dał im jakiś dokument tożsamości. Gdy A. Z. przekazał im dowód osobisty K. J. swoim telefonem zrobił zdjęcie tego dokumentu. Oskarżeni grozili przy tym A. Z., że jeśli zgłosi o zdarzeniu, to zabiją jego rodzinę, bowiem teraz wiedzą, gdzie mieszka. Następnie oddali mu dowód osobisty i telefon komórkowy, wypuścili go z samochodu i odjechali (dowód: zeznania: K. M. k. 54, zeznania A. Z. k. 65, protokół oględzin telefonu komórkowego marki S. k. 77-82, protokół oględzin latarek z paralizatorami k. 580-581).

W trakcie dalszej jazdy oskarżeni nadal grozili K. M., iż wywiozą go do lasu, przywiążą do drzewa, będą go ciągnąć na haku. K. J. wjechał do lasu, skręcił w polną drogę i zatrzymał samochód. Oskarżeni wysiedli i kopali wówczas siedzącego na tylnym siedzeniu ze skrepowanymi rękami K. M., grożąc mu, że przywiążą go do drzewa, poleją benzyną i spalą. W tym samym miejscu zatrzymał się także jadący cały czas za H. (...) nieustalony samochód, w którym jechali dwaj nieustaleni mężczyźni. Mężczyźni ci wysiedli z samochodu i zaczęli rozmawiać z oskarżonymi, a K. M. został sam w swoim samochodzie. Spostrzegł wówczas, iż oskarżeni pozostawili kluczyki w stacyjce. Wyszwinął się z pasów, które tym razem nie były precyzyjnie zawiązane, zablokował drzwi samochodu, przemieścił się na przednie siedzenie, uruchomił pojazd i odjechał. A. S. próbował zatrzymać go, chwytając rękami za otwartą szybę, ale było to bezskuteczne. K. M. skierował się w stronę B. i pojechał do firmy (...), gdzie zatrudniony jest jego ojciec, a w której sam wcześniej pracował, wiedział bowiem, że tam jest całodobowa ochrona (dowód: zeznania K. M. k. 54, k. 822).

Po wjechaniu na teren firmy (...) pokrzywdzony częściowo ubrał się, wysiadł z samochodu i wbiegł do biura. Tam pracownikowi firmy – E. K. powiedział, że został napadnięty, wywieziony do lasu i maltretowany. Prosił o wezwanie Policji i zawiadomienie rodziców. E. K. wezwała Pogotowie (...), zawiadomiła Policję i rodziców pokrzywdzonego. Na miejsce przybyło Pogotowie (...), które zabrało K. M. i o godz. 5.20 został przyjęty do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w C.. Po udzieleniu mu niezbędnej pomocy medycznej został wypisany do domu (dowód: zeznania E. K. k. 111-113, k. 830, zeznania K. M. k. 54, k. 822, karta informacyjna k. 10).

Z opinii biegłego lekarza sądowego (k. 353) wynika, iż K. M. w trakcie zajścia doznał obrażeń ciała w postaci złamania korony zęba 1.1, złamania kątów siecznych w zębach 1.2 i 2.1 oraz licznych otarć naskórka i krwiałków podskórnych na skórze głowy, rąk i nóg, które to obrażenia spowodowały naruszenie funkcji organizmu na okres powyżej 7 dni.

Podczas sprawdzania wnętrza samochodu H. (...), który pozostał na parkingu firmy (...), ojciec pokrzywdzonego A. M. (1) znalazł tam telefon marki S., należący do K. J.. W telefonie tym znajdowało się zdjęcie dowodu osobistego A. Z. z datą wykonania 7.11.2014 r. godz.4.00 (dowód: zeznania A. M. (2) k. 21-22, k. 829, protokół oględzin telefonu komórkowego marki S. k. 77-82).

W toku przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych K. J. w dniu 7 listopada 2014 r. funkcjonariusze Policji ujawnili i zabezpieczyli telefon komórkowy marki N. (...) koloru czarno-czerwonego, który został skradziony K. M. przez oskarżonych podczas zdarzenia (dowód: protokół przeszukania k. 45-47, protokół okazania, k. 56-57). W dniu 8 listopada 2014 r. policjanci zatrzymali dwie latarki koloru czarnego z napisem POLICE z wmontowanymi paralizatorami oraz metalowe kajdanki bez kluczyka (dowód: protokół zatrzymania rzeczy, k. 68-70, protokół oględzin, k. 580-581).

W śledztwie wywołano opinię z zakresu badań DNA co do śladów biologicznych zabezpieczonych podczas oględzin samochodu marki H. (...) oraz odzieży zabezpieczonej od oskarżonych. Z opinii biegłego wynika, iż na bluzie zabezpieczonej od A. S. stwierdzono krew ludzką o profilu genetycznym tożsamym z profilem DNA K. M. (opinia z badań DNA k. 612-623).

Z opinii biegłych psychiatrów (k. 389-401, k. 402-405) wynika, iż A. S. i K. J. w czasie zarzuconych im czynów mieli zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem.

Oskarżony A. S. przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów.

Przesłuchany po raz pierwszy (k. 86-90) wyjaśnił, iż noc z 6 na 7 listopada 2014 r. spędził w domu. Stwierdził, że wie, który to jest K. M., ale nie zna go bliżej. Nie zna natomiast A. Z.. Wyjaśnił także, iż zatrzymane u niego w domu latarki z paralizatorami nie działają.

Przesłuchany ponownie (k. 121-122, k. 132, k. 650-651) podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia.

Przesłuchany przed Sądem początkowo nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania (k. 819).

Przed zamknięciem przewodu sądowego A. S. (k. 1038) złożył dodatkowe wyjaśnienia i przyznał się do pobicia K. M.. Wyjaśnił, iż był wówczas z K. J. i pobił K. M., bowiem ten źle się do nich odzywał. Stwierdził, że nie używał przy tym ani paralizatora, ani młotka, nie zabrał także żadnych rzeczy należących do pokrzywdzonego. Stwierdził, iż nie widział, aby K. J. zadawał komuś jakieś ciosy, bądź zabierał jakieś rzeczy. Wyjaśnił również, iż nie jeździli samochodem K. M., bowiem on nie chciał im dać się przejechać tym autem.

Oskarżony K. J. w trakcie postępowania przygotowawczego nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów.

Przesłuchany po raz pierwszy (k. 104-108) wyjaśnił, iż 6 listopada 2014 r. wieczorem wyszedł na boisko w S., by zapalić papierosa i zgubił tam swój telefon komórkowy. Na boisku był sam, potem wrócił do domu i poszedł spać. W dniu 7 listopada 2014 r. około godz. 10-12-ej ponownie poszedł na boisko w S., aby szukać swojego telefonu. Tam znalazł inny telefon koloru czarno-czerwonego, który był uszkodzony i zabrał go do domu. Wieczorem przyjechali policjanci i zatrzymali ten znaleziony telefon. K. J. wyjaśnił również, iż zna K. M., który był kiedyś chłopakiem jego siostry, ale nie widział go od kilku miesięcy. Nie zna natomiast A. Z..

Przesłuchany ponownie (k. 127-128, k. 138, k. 651-654) podtrzymał dotychczasowe wyjaśnienia.

Przesłuchany przed Sądem początkowo nie przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień raz odpowiedzi na pytania (k. 819-820).

Przed zamknięciem przewodu sądowego K. J. złożył dodatkowe wyjaśnienia (k. 1038v-1040) i przyznał, że brał udział w zajściu. Wyjaśnił, iż zdarzenie przebiegało mniej więcej tak, jak zeznał K. M. z tym, że nie było żadnego młotka ani paralizatora, nie ukradli mu też telefonu ani nie wiązali go pasami. Wyjaśnił także, że K. M. bił tylko A. S.. Przyznał, iż zabrał A. Z. telefon po to, by nie mógł się on z nikim skontaktować. Potem wszyscy jeździli samochodem, którym kierował A. S.. Stwierdził jednak, że K. M. zgodził się na to, proponował nawet, aby wzięli sobie jego samochód. Ponieważ w samochodzie było mało benzyny, kupił 5 litrów, które zostały zatankowane. Potem razem z A. S. wysiedli z samochodu, bowiem w domu chciał doładować telefon. Następnie wrócili do auta, aby wyjeździć wcześniej zatankowaną benzynę. Wsiadł wówczas za kierownicę, A. S. siadł obok na fotelu pasażera, pokrzywdzeni siedzieli z tyłu i pojechali dalej. Po drodze wysiadł A. Z., któremu oddał telefon, oni zaś z K. M. pojechali na pełną drogę i tam się zatrzymali. Gdy z A. S. wysiedli, by zapalić papierosa, K. M. wskoczył do samochodu, ubrał się i odjechał. K. J. wyjaśnił także, iż przyczyną zajścia było to, iż K. M. zwracał się do nich niestosownie, a także fakt, iż jest „damskim bokserem”. Przyznał, iż zrobił swoim telefonem zdjęcie dowodu osobistego A. Z. po to, by nie zeznawał on o tym zdarzeniu, a także, by mógł się z nim skontaktować.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. S. jedynie w tej części, gdzie przyznał się do pobicia K. M. oraz stwierdził, że znaleziony w jego mieszkaniu paralizator stanowi jego własność. W pozostałej części wyjaśnienia A. S. są niewiarygodne, pozostają bowiem w sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności zaś z zeznaniami pokrzywdzonych K. M. i A. Z., a częściowo także z wyjaśnieniami K. J..

Również wyjaśnieniom K. J. Sąd dał wiarę jedynie w części. Wiarygodne są jego wyjaśnienia, w których przyznał, iż zabrał A. Z. telefon, aby ten nie mógł się z nikim skontaktować, a także, iż A. S. bił K. M., a potem wszyscy jeździli należącym do niego samochodem H. (...), którym najpierw kierował A. S.. Sąd dał także wiarę wyjaśnieniom K. J., iż zakupił potem benzynę, która została zatankowana i wówczas sam wsiadł za kierownicę auta, po drodze zaś wypuścił A. Z., zwracając mu telefon komórkowy. Wiarygodne są także twierdzenia oskarżonego K. J., iż sfotografował dowód osobisty A. Z. po to, by nie zeznawał on o tym zdarzeniu. W pozostałej części wyjaśnienia K. J. są niewiarygodne, pozostają bowiem w sprzeczności z zeznaniami A. Z. i K. M..

Ustalając przebieg zdarzeń w nocy z 6 na 7 listopada 2014 r. Sąd oparł się przede wszystkim na relacjach pokrzywdzonych: K. M. i A. Z.. Zeznania ich są spójne, konsekwentne, logiczne i brak jest zdaniem Sądu jakichkolwiek

podstaw, by je kwestionować. Sąd dostrzegł wprawdzie, iż w relacjach tych świadków zachodzą pewne rozbieżności i nieścisłości dotyczące szczegółów zdarzeń. Zważywszy jednak, iż zdarzenia te miały miejsce nocą, były rozciągnięte w czasie i trwały kilka godzin, a w ich trakcie stosowano wobec pokrzywdzonych groźby pozbawienia życia i przemoc fizyczną, co spowodowało, iż obaj byli zastraszeni, bali się o swoje zdrowie i życie, o czym wprost mówili, składając zeznania zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed Sądem – fakt ten nie może mieć żadnego znaczenia przy ocenie ich zeznań. Podkreślić przy tym należy, iż obaj pokrzywdzeni w sposób spójny relacjonują chronologię zdarzeń i ich przebieg.

Z zeznań K. M. (k. 52-55, k. 199, k. 820-825) jednoznacznie wynika, iż najpierw był bity i kopany przez obu oskarżonych, przy czym więcej ciosów zadał mu A. S., bowiem K. J. zajmował się najpierw A. Z., którego uderzył. Pokrzywdzony zeznał także, iż niewątpliwie otrzymywał ciosy nie tylko pięścią, ale także jakimś narzędziem i z relacji A. Z. wie, że to był młotek. Następnie oskarżeni kazali mu się rozebrać i uklęknąć, po czym przeszukali jego ubrania, zabierając telefon komórkowy o wartości 100 zł, dowód osobisty i dokumenty samochodu. Potem oskarżeni polecieli mu, by usiadł na tylne siedzenie swojego samochodu marki H. (...) i skrępowali go pasami. W samochodzie był też A. Z.. K. M. zrelacjonował także, iż najpierw jego samochodem kierował A. S., a potem K. J.. Po drodze zatrzymali się, włali paliwo, które zakupił K. J.. K. M. zeznał także, iż oskarżeni grozili pozbawieniem życia przez polanie benzyną i spalenie, wywiezieniem do lasu i wrzuceniem do bagna, kopali go, a A. S. raził go elektrycznym paralizatorem. Po drodze oskarżeni pozwolili wysiąść A. Z., wcześniej zaś K. J. wykonał swoim telefonem zdjęcie dowodu osobistego A. Z., strasząc go, że jak się coś wyda, to będą wiedzieli, gdzie go szukać. K. M. zeznał, iż udało mu się uciec, gdy oskarżeni zatrzymali samochód i rozmawiali z dwoma nieustalonymi, zamaskowanymi mężczyznami, którzy przyjechali na ich prośbę podczas wcześniejszego postoju w lesie.

K. M. stwierdził, iż początkowo nie chciał składać zeznań, bowiem bał się oskarżonych i zrobił to dopiero później za namową rodziców.

A. Z. (k. 62-66, k. 204, k. 824-827) składając zeznania również szczegółowo opisał przebieg zdarzeń, wskazując, iż widział, iż K. M. był bity i kopany przez jednego z oskarżonych, przy czym mężczyzna ten bił go młotkiem z drewnianą rękojeścią. Potem oskarżeni kazali K. M. rozebrać się i klęczeć, po czym przeszukali mu kieszenie, zabierając mu telefon komórkowy. A. Z. zeznał, iż również jemu jeden z oskarżonych kazał klękać, po czym uderzył go i kopnął. Potem kazał mu oddać telefon komórkowy, aby nie mógł się z nikim skontaktować i polecił, by wsiadł do samochodu K. M.. Do samochodu wsiadł także K. M. i został skrępowany pasami bezpieczeństwa.

A. Z. zeznał, iż wykonywał wszystkie polecenia oskarżonych, bowiem ich się bał. W czasie drogi i późniejszego postoju grozili im bowiem, że zostaną wrzuceni do bagna, jeden z nich raził K. M. elektrycznym paralizatorem. A. Z. zeznał, iż po drodze oskarżeni zatrzymali się i wypuścili go. Wcześniej jednak sfotografowali jego dowód osobisty, strasząc go, że jeśli powie coś na temat zajścia, to zabiją jego rodzinę. Składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem świadek nie potrafił precyzyjnie wskazać roli poszczególnych oskarżonych ostatecznie stwierdzając, iż nie jest w stanie stwierdzić, który z oskarżonych był przy nim, a który bił młotkiem K. M. i który używał paralizatora (k. 825v-826).

Zdaniem Sądu fakt ten w żaden sposób nie wpływa na ocenę wiarygodności zeznań tego świadka. Zważyć bowiem należy, iż nie znał on wcześniej oskarżonych, a w czasie zajścia był przestraszony i jak sam przyznał w trakcie rozprawy, nadal się ich boi (k. 824v). Składając zeznania przed Sądem bez żadnych wątpliwości rozpoznał jednak obu oskarżonych. Ustalając zatem role A. S. i K. J. w zajściu Sąd oparł się na konsekwentnych w tym zakresie relacjach K. M..

Zeznania K. M. i A. Z. znajdują potwierdzenie w relacjach świadków: M. M., A. M. (1), I. Z., K. K. (1), a także E. K. i D. A..

E. K. (k. 111-113, k. 830) – pracownik firmy (...) w D., do której po ucieczce z miejsca zdarzenia przyjechał K. M., zeznała, iż był on przerażony i zmasakrowany. Mówił, że został napadnięty, wywieziony do lasu i maltretowany. Miał wybite zęby, był zakrwawiony. Błagał, aby zamknięto biuro, bo bał się, że sprawcy zaraz tam wejdą. E. K. zeznała,

iz powiadomila o tym rodzicow pokrzywdzonego, Policje i pogotowie ratunkowe, ktore zabralo K. M. do szpitala. Okolicznosci te potwierdzil D. A. – pracownik ochrony firmy (...) (k. 352, k. 883).

M. M. (k. 13, k. 19, k. 828-829) zeznala, iz po zajsciu jej syn K. byl w wielkim szoku i nie chcial poddac sie opatrzeniu ran, nie chcial tez skladać zeznan. Zrobil to dopiero rozmowie ze swoja ówczesna dziewczyna K. K. (1). Potem leczyl sie u psychiatry i bral leki przeciwdepresyjne, bowiem tak bardzo przezył zajscie.

K. K. (1) zeznala (k. 30-31, k. 1037), iz gdy K. M. wrócił do domu ze szpitala opowiedzial jej o zajsciu. Stwierdzil, ze nie bedzie w tej sprawie zeznawal, bowiem boi sie, ze oskarzeni złapią go i zabija. Świadek zeznala, iz K. M. opowiadal jej, ze byl bity i kopany przez K. J. i S. ze S., ktorzy potem przeszukali jego odziez i zabrali mu telefon komorkowy i dokumenty samochodu. nastepnie zostal wsadzony na tylne siedzenie samochodu i skrupowany pasami, po czym pojechali do lasu. Samochodem kierowal K. J.. K. M. opowiadal takze, iz byl razony paralizatorem i grozono mu zabojstwem, wrzuceniem do bagna, spaleniem. Udaló mu sie uciec, gdy oskarzeni wysiedli z samochodu i zostawili w stacyjce kluczyki.

A. M. (1) – ojciec K. M. zeznal (k. 21-22, k. 829), iz powiadomiony o zajsciu przez E. K. pojechal razem z zona do szpitala. Syn byl pobity, ale nie chcial zeznawac i powiedziec, co sie stalo. Zeznania zlozył dopiero nastepnego dnia. A. M. (1) zeznal, iz przeszukal samochód H. (...), ktory syn pozostawil na parkingu firmy (...) i znalazl tam jego dokumenty: karte pojazdu i dowód rejestracyjny oraz telefon komorkowy, ktory nie nalezala do syna.

Świadek I. Z. (k. 208, k. 830-831) zeznala, iz jej syn A. wrócił do domu okolo 5 rano i opowiedzial, ze napadnieto na niego i jego kolege K. M.. Byl potem przetrzymywany w samochodzie, zostal kopniety i uderzony w glowe. Nie wymienial nazwisk sprawców.

J. C. (k. 15-17, k. 1536-1537) – funkcjonariusz Policji zrelacjonowal czynnosci, ktore wykonywal w związku ze zdarzeniem i rozmowę z K. M. na Oddziale (...) Szpitala w C..

K. B. (k. 231-232) zeznal, iz widzial sie z K. M., ktory przyjechal do niego do domu w miejscowosci S. razem z A. Z.. Okolo godziny 22-23-iej K. M. zatelefonowal na jego telefon komorkowy, polaczenia jednak nie odebral, bowiem domyslil sie, ze K. M. ponownie przyjechal do S.. Napisal mu jedynie SMS-a, ze spi. Nastepnego dnia konkubina K. M. powiadomila go, ze K. zostal w nocy pobity. Domyslil sie wówczas, ze mógł to zrobic jeden z braci S., bo oni nie lubili K.. Po kilku dniach spotkal sie z K. M., ktory powiedzial, iz zostal pobity przez A. S. i K. J. i opowiedzial mu zajscie.

Sąd dal wiarę zeznaniom wskazanym wyzej świadkom, brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw, by je kwestionowac. Są one logiczne, spójne, wzajemnie sie uzupełniaja.

Zeznania A. P. (k. 235-236, k. 883-884) nic istotnego do sprawy nie wniosly, bowiem nie dotyczyly przedmiotowego zajscia.

W toku przeszukania mieszkania A. S. odnaleziono dwie latarki z paralizatorami (k. 580-581). Skladajac wyjasnienia przed Sądem (k. 1038) A. S. przyznal, iz stanowi one jego wlasnosc. Zarówno A. Z. (k. 204), jak i K. M. (k. 75-76) podczas ich okazania wskazali, iz są one takie same, jak ta, ktora w trakcie zajscia zostal razony K. M..

Oględzinom zostal poddany telefon marki S., ktory zostal znaleziony przez A. M. (1) w samochodzie H. (...) przez A. M. (1). W telefonie tym znajdowalo sie zdjecie dowodu osobistego A. Z. z data wykonania 7 listopada 2014 r. godz., 4.00 (protokol oględzin telefonu komorkowego k. 77-82). Skladajac wyjasnienia przed Sądem (k. 1039) K. J. przyznal, iz telefon ten stanowi jego wlasnosc oraz ze zrobil nim zdjecie dowodu osobistego A. Z. po to, by nie zeznawal on o tym zdarzeniu.

W trakcie przeszukania pomieszczen mieszkalnych K. J. funkcjonariusze Policji ujawnili i zabezpieczyli telefon komorkowy marki N. (...). W trakcie okazania K. M. rozpoznal ten telefon i wskazal, ze stanowi on jego wlasnosc (protokol przeszukania k. 45-47, protokol okazania k. 56-57).

Sąd podzielił opinię sądowo-lekarską dotyczącą obrażeń ciała K. M. (k. 353), opinię z zakresu badań DNA (k. 612-623) oraz opinie sądowo-psychiatryczne dotyczące K. J. (k. 402-405) i A. S. (k. 402-405) zostały bowiem sporządzone przez osoby posiadające fachową wiedzę, są jasne i pełne. Opinie z badań daktyloskopijnych (k. 344-348) i z badań telefonów (k. 416-419), które Sąd również podzielił w całości, nic istotnego do sprawy nie wniosły.

Dowody w postaci dokumentów zostały sporządzone przez osoby kompetentne, w granicach przyznanych im uprawnień, zgodnie z wymogami określonymi przez przepisy prawa, a treść ich nie była przez strony podważana i kwestionowana, zatem Sąd uznał je za miarodajne.

Uwzględniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy stwierdzić należy, iż obdarzone przez Sąd wiarą dowody wiążą się w logiczną całość i pozwalają jednoznacznie przyjąć, iż oskarżeni A. S. i K. J. dopuścili się przypisanych im wyrokiem czynów.

Przechodząc do kwalifikacji prawnej czynu przypisanego w pkt I A. S. i K. J. Sąd uznał, iż zachowaniem swoim A. S. wypełnił dyspozycję art. 280 § 2 kk w zb. z art. 159 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk zaś K. J. art. 280 § 2 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zb. z art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Przestępstwo rozboju statutowane w art. 280 § 1 kk polega na kradzieży czyli zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej przy użyciu jednego z taksatywnie wymienionych w tym przepisie sposobów: przemocy wobec osoby, groźby użycia przemocy albo doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Art. 280 § 2 kk określa natomiast kwalifikowany typ rozboju, tj. m.in. gdy sprawca posługuje się przy tym bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub działa wspólnie z osobą, która posługuje się taką bronią lub przedmiotem.

W realiach niniejszej sprawy nie ulega wątpliwości, iż oskarżeni działając wspólnie i w porozumieniu najpierw użyli przemocy wobec K. M. bijąc go i kopiąc, przy czym A. S. posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem w postaci młotka uderzając nim pokrzywdzonego, a następnie po przeszukaniu jego ubrań skradli mu telefon komórkowy marki N. (...) o wartości 100 zł i dowód osobisty.

Nie ulega również wątpliwości, iż młotek winien być uznany za przedmiot niebezpieczny w rozumieniu art. 280 § 2 kk. Świadomość używania takiego przedmiotu przez współsprawcę i godzenie się na to, oznacza objęcie zamiarem znamion rozboju kwalifikowanego także przez współsprawcę, który przedmiotu tego sam nie używał (wyrok SA w Krakowie w sprawie II Akc 8/90 KZS 1991 Nr 1, poz. 11).

Podkreślić przy tym należy, iż dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość nie może być przedmiotem rabunku w rozumieniu art. 280 kk, gdyż kradzież takiego dokumentu stypizowana została jako odrębne przestępstwo z art. 275 § 1 kk (komentarz Kodeks Karny część szczególna pod red. prof. A. Wąska wydanie trzecie s. 865).

Zachowaniem swoim oskarżeni zrealizowali zatem dyspozycję art. 280 § 2 kk i art. 275 § 1 kk. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, iż oskarżeni wyjęli z ubrania pokrzywdzonego również dowód rejestracyjny z ubezpieczeniem i kartę pojazdu. Dokumenty te pozostawili jednak w samochodzie H. (...) i zostały one odnalezione przez A. M. (1).

Sąd wyeliminował zatem z kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonym w punkcie I aktu oskarżenia art. 276 kk, oskarżeni nie zrealizowali bowiem zdaniem Sądu znamion tego przestępstwa.

W trakcie zajścia oskarżeni wielokrotnie bili i kopali pokrzywdzonego, przy czym A. S. posługiwał się niebezpiecznym przedmiotem w postaci młotka. Stosowana przez sprawców przemoc naraziła K. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk. Zachowaniem swoim K. J. wyczerpał zatem również dyspozycję art. 158 § 1 kk, zaś A. S. art. 159 kk.

A. S. czyn ten popełnił w warunkach art. 60 § 1 kk bowiem był uprzednio wielokrotnie karany za przestępstwa podobne, w tym: wyrokiem Sądu Rejonowego w Chełmie w sprawie VII K 329/09 za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk i inne na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres lat 3, której wykonanie zarządzone w okresie od 12.01.2011 r. do 12.07.2012 r., wyrokiem Sądu Rejonowego w Chełmie w sprawie VII K 1302/07 za czyn z art. 158 § 1 kk na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 3, której wykonanie zarządzone. Powyższy wyrok objęto wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Chełmie z dnia 13.12.2012 r. w sprawie II K 335/12 wymierzając karę łączną roku i 7 miesięcy pozbawienia wolności, którą A. S. odbywał w okresie od 12.07.2012 r. do 12.02.2014 r. (odpisy wyroków k. 192, k. 244-247).

Przypisując oskarżonym czyn w punkcie II Sąd uznał, iż A. S. wyczerpał swoim zachowaniem dyspozycję art. 189 § 3 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 289 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, zaś K. J. czyn z art. 189 § 3 kk w zb. z art. 190 § 1 kk w zb. z art. 289 § 3 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Przestępstwo z art. 189 § 3 kk polega na pozbawieniu wolności człowieka, które jest połączone ze szczególnym udręczeniem. Ustawa nie określa sposobu zachowania sprawcy. Chodzi więc o każde zachowanie polegające na wyłączeniu możliwości poruszania się drugiej osoby przez jej zamknięcie, skrupowanie lub inne oddziaływanie. Należy również kwalifikować jako pozbawienie wolności takie oddziaływanie na psychikę drugiej osoby, które doprowadza ją do przekonania o fizycznej niemożliwości zmiany pomieszczenia, w którym osoba ta się znajduje. Pozbawienie wolności może zachodzić także wtedy, gdy obiektywnie istniała możliwość wykonania ruchów (opuszczenia danego miejsca), jeśli pokrzywdzony o tej możliwości nie wiedział.

W świetle zgromadzonych dowodów nie ulega wątpliwości, iż oskarżeni pozbawili wolności K. M. nakazując mu wsiąść na tylne siedzenie jego samochodu H. (...) o nr (...), a następnie doprowadzili go do stanu bezbronności krępując ręce i szyję pasami bezpieczeństwa, po czym wozili go tym samochodem wbrew jego woli. Niewątpliwie pozbawienie wolności K. M. było połączone ze szczególnym udręczeniem. Przez pojęcie „szczególnego udręczenia” rozumie się takie warunki i okoliczności uwięzienia, które stwarzają dla ofiary dolegliwość znacznie większą od tej, jaka wynika z samego faktu pozbawienia wolności (wyrok SN z 11.VI.2002 r. II KKN 28 (...) nr 9-10 poz. 70)

W pełni należy się zgodzić z tezą zawartą w postanowieniu SN z 11 czerwca 2002 r. (KK KKN 258/2000, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 70): „O uznaniu, że doszło do szczególnego udręczenia ofiary przestępstwa, kwalifikowanego z art. 189 § 2 kk, nie przesądza, będący jego następstwem stopień rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, lecz decyduje ocena sposobu podjętego wobec określonej osoby, w konkretnych okolicznościach faktycznych działania, polegającego na zadaniu pokrzywdzonemu, wykraczających ponad miarę wynikającą z samego faktu pozbawienia wolności, dodatkowych cierpień fizycznych lub psychicznych”.

O szczególnym udręczeniu K. M. świadczą wielokrotnie kierowane do niego przez oskarżonych groźby zabójstwa poprzez wywiezienie do lasu, wrzucenie do bagna, oblanie benzyną i spalenie. Groźby te niewątpliwie wzbudziły u pokrzywdzonego obawę, że zostaną spełnione. Świadczą o tym zeznania K. M., który jednoznacznie stwierdził, że bał się oskarżonych i dlatego wykonywał ich polecenia, a potem bał się składać zeznania. Oprócz gróźb oskarżeni stosowali wobec pokrzywdzonego także przemoc fizyczną kopiąc go i rażąc paralizatorem. Czyn ich zatem niewątpliwie wyczerpał dyspozycję art. 189 § 3 kk i art. 190 § 1 kk. Zachowaniem swoim oskarżeni wyczerpali także dyspozycję art. 289 § 3 kk. Krępując bowiem K. M. ręce i szyję pasami bezpieczeństwa doprowadzili go do stanu bezbronności i zabrali w celu krótkotrwałego użycia jego pojazd marki H. (...), którym przewozili K. M. i A. Z. wbrew ich woli, pozbawiając ich tym samym wolności, co w przypadku K. M. połączone było ze szczególnym udręczeniem. Zachowanie oskarżonych należało zatem zdaniem Sądu zakwalifikować jako jeden czyn, wyczerpujący znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej (art. 11 § 2 kk), a zatem Sąd nie podzielił stanowiska Prokuratora, aby czyn z art. 289 § 3 kk zakwalifikować jako odrębne przestępstwo. Brak jest przy tym podstaw, by przyjąć, iż oskarżeni pozbawiając K. M., a także A. Z. wolności działali wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi osobami. Z zeznań zarówno K. M. jak i A. Z. wprost bowiem wynika, że dwaj nieustaleni mężczyźni przyjechali na wezwanie oskarżonych dopiero podczas kolejnego postoju w lesie i nie podjęli żadnych działań wobec pokrzywdzonych. A. S. zarzuconego mu czynu dopuścił się w warunkach art. 60 § 1 kk. Był bowiem uprzednio karany za umyślne przestępstwo podobne w sprawie

VII K 329/09 za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk i inne na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat trzech, której wykonanie zarządzono w okresie od 12.01.2011 r. do 12.07.2012 r.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił także na uznanie A. S. i K. J. za winnych czynu przypisanego im z pkt III wyroku.

Odwołując się do rozważań zaprezentowanych powyżej Sąd uznał, iż oskarżeni pozbawili wolności A. Z. w ten sposób, iż nakazali mu oddać telefon komórkowy, aby nie mógł się z nikim skontaktować i wsiąść do samochodu H. (...), należącego do K. M., a następnie wbrew jego woli wozili go tym pojazdem kilkanaście kilometrów, grożąc mu przy tym pozbawieniem życia poprzez wrzucenie do bagna. Groźba ta niewątpliwie wzbudziła u pokrzywdzonego obawę, że będzie spełniona, co jednoznacznie wynika z jego zeznań. Zachowaniem swoim oskarżeni wyczerpali zatem dyspozycję art. 189 § 1 kk i 190 § 1 kk.

Przed wypuszczeniem A. Z. z samochodu oskarżeni kazali mu wydać dowód osobisty, który K. J. sfotografował w celu powstrzymania go od złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Zdaniem Sądu K. J. i A. S. zachowaniem swoim wyczerpali zatem również dyspozycję art. 245 kk. Brak jest natomiast zdaniem Sądu podstaw do przyjęcia – jak wnioskował w akcie oskarżenia prokurator, iż oskarżeni dopuścili się odrębnego przestępstwa z art. 191 § 1 kk, polegającego na tym, iż stosując wobec A. Z. groźbę bezprawną pozbawienia życia i uszkodzenia ciała zmusili go do wydania dowodu osobistego i telefonu komórkowego. W postępowaniu przygotowawczym A. Z. (k. 65-66) zeznał bowiem: „telefon i dowód osobisty wydałem tym mężczyznom sam, oni nie grozili mi, żądając tych rzeczy ode mnie”. Wcześniej zeznał zaś (k. 65): „jeden z tych mężczyzn sfotografował telefonem komórkowym mój dowód osobisty..., powiedzieli przy tym, że jak coś będę zeznawał, czy też, jak coś komuś powiem, to zabiją moją rodzinę, gdyż wiedzą, gdzie mieszkam”. Zdaniem Sądu oskarżeni wyczerpali zatem swoim zachowaniem dyspozycję art. 245 kk.

Artykuł 245 kk penalizuje użycie przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka (biegłego oskarżyciela albo oskarżonego) lub w związku z tym naruszenie jego nietykalności cielesnej.

Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 11 kwietnia 2001 r. (KK AKa 65/01), który orzekł, że: „Artykuł 245 kk chroni nie tylko osobę już przesłuchiwaną w charakterze świadka, ale i tę, która mając istotne wiadomości o zdarzeniu badanym w postępowaniu, może być w przyszłości wezwana do ich zeznania” (KZS 2001, z. 6, poz. 31). Charakter świadka zatem nadaje danej osobie już sam fakt spostrzeżenia pewnych okoliczności, a nie jej formalny status.

A. Z. był niewątpliwie świadkiem w rozumieniu art. 245 kk. Posiadał on bowiem istotne wiadomości o zdarzeniach, które miały miejsce w nocy z 6 na 7 listopada 2014 r.

K. J. i A. S. grozili A. Z., że jeśli „powie coś komuś lub coś będzie zeznawał”, to zabiją jego rodzinę. W tym celu sfotografowali jego dowód osobisty i uzyskali jego dane. Tym samym obaj oskarżeni wyczerpali nie tylko znamiona art. 189 § 1 kk i art. 190 § 1 kk, ale także art. 245 kk, bowiem ich działanie poprzez groźby było nakierowane na określony cel, jakim było wpłynięcie na zachowanie A. Z. jako świadka.

Zachowanie ich należało zatem zakwalifikować jako jeden czyn wyczerpujący znamiona kilku przepisów (art. 11 § 2 kk). Sąd omyłkowo przyjął w wyroku, iż A. S. działał w warunkach art. 60 § 1 kk, ale omyłka ta nie miała żadnego wpływu na wymiar kary.

Rozstrzygając w zakresie wymiaru kar Sąd miał na uwadze motywację i sposób działania oskarżonych oraz sposób ich życia i funkcjonowania w społeczeństwie przed popełnieniem przestępstw przypisanych im wyrokiem, a także ich właściwości osobiste. Wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności zdaniem Sądu nie przekraczają stopnia ich winy, są adekwatne do stopnia społecznej szkodliwości czynów oraz realizują cele zapobiegawcze i wychowawcze.



K. J. jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie gimnazjalne. Nie ma stałej pracy zarobkowej. Był uprzednio karany (dane o karalności k. 1007-1009, wywiad środowiskowy, k. 226, wywiad kuratora, k. 387).

A. S. jest bezdzietnym kawalerem. Ma wykształcenie gimnazjalne. Nie ma stałej pracy zarobkowej. Był uprzednio wielokrotnie karany (dane o karalności k. 1010-1012, wywiad kuratora k. 390-391).

Zbrodnia z art. 280 § 2 kk przypisana A. S. i K. J. w punkcie I wyroku charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości, bowiem oskarżeni godzili w rodzajowo najważniejsze dobra – zdrowie ludzkie, a także mienie. Sąd miał także na względzie fakt, iż oskarżeni działali w sposób brutalny, zadając szereg ciosów pokrzywdzonemu z chęci zysku, a ta pobudka działania nie zasługuje na żadne względy. Mając te okoliczności na uwadze, a także uprzednią karalność oskarżonych i fakt, iż A. S. działał w warunkach art. 60 § 1 kk Sąd wymierzył K. J. karę 3 lat pozbawienia wolności, zaś A. S. karę 4 lat pozbawienia wolności.

W ocenie Sądu stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonym w pkt II wyroku jest znaczny, w szczególności ze względu na szereg dóbr, w które godzili, a mianowicie zagwarantowane konstytucyjnie prawo do wolności, a także życie i zdrowie ludzkie oraz mienie. Zachowanie oskarżonych świadczy o tym, iż nie przywiązują oni wagi do jakichkolwiek norm postępowania. Mając te względy na uwadze Sąd wymierzył K. J. karę 3 lat pozbawienia wolności, zaś A. S. – uwzględniając fakt, iż czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy – karę 4 lat pozbawienia wolności.

Czyn przypisany oskarżonym w pkt III wyroku skierowany przeciwko wolności a także wymiarowi sprawiedliwości niewątpliwie charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Oskarżeni bez powodu pozbawili wolności przypadkowo spotkanego mężczyznę, nad którym dominowali siłą fizyczną. Jako okoliczność łagodzącą Sąd uwzględnił fakt, iż zachowaniem swoim oskarżeni nie spowodowali u pokrzywdzonego żadnych obrażeń ciała. Uwzględniając ich uprzednią karalność Sąd wymierzył im kary po 2 lata pozbawienia wolności.

Ustalając wymiar kary łącznej A. S. i K. J. Sąd miał na uwadze bardzo bliski związek czasowy łączący poszczególne przestępstwa, co uzasadnia zastosowanie częściowej absorpcji. Natomiast wielość bezprawnych zachowań i fakt naruszenia szeregu dóbr chronionych prawem, a także uprzednia karalność oskarżonych, świadcząca o ich znacznej demoralizacji i nieskuteczności dotychczas stosowanych kar, przemawiają jednoznacznie za potrzebą zastosowania wobec nich zasady częściowej kumulacji. Mając te względy na uwadze Sąd wymierzył K. J. karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Uwzględniając natomiast fakt, iż A. S. działał w warunkach recydywy Sąd wymierzył mu karę łączną 6 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonym okresy rzeczywistego pozbawienia wolności: od dnia 7 listopada 2014 r. do dnia 26 października 2015 r. Na podstawie art. 618 § 1 pkt 11 kpk i § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348, ze zm.) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońców z urzędu – adw. M. P. i adw. J. D. stosowne wynagrodzenie.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonych w całości od kosztów sądowych uznając, iż uiszczenie tychże byłoby zbyt dużą uciążliwością ze względu na wymiar kary oraz ich sytuację materialną.